

# Wyrok nie przegoni smutku

Data publikacji: 8.05.2015 9:00

10 i 5 lat więzienia - to łączne kary, na które katowicki sąd skazał wczoraj (07.05.2015) rodziców dwuletniego Szymona z Będzina. Przypomnijmy, ciało chłopca znaleziono w stawie w Cieszynie w marcu 2010 roku.

19 marca 2010 przy jednym ze stawów w Cieszynie znaleziono zwłoki chłopca. Zobacz materiał [Zwłoki chłopca znaleziono w stawie](#)

***Nie wiemy kim jest chłopiec, trwają czynności zmierzające do ustalenia jego tożsamości. Policjanci pracują w tym zakresie.*** - mówił wówczas ówczesny oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, Ireneusz Brachaczek. Mijały dni, później tygodnie, ale nikt nie zgłaszał zaginięcia dziecka. Mimo zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań, prowadzonych przez policję, nie udało się ustalić tożsamości dziecka, ani nawet z jakiego rejonu Polski mógł pochodzić.

30 kwietnia 2010 roku odbył się pogrzeb chłopczyka. Zobacz materiał: [Bezimienne dziecko pochowano](#). W pogrzebie uczestniczyło wielu mieszkańców Cieszyna i okolicznych miejscowości. Na nagrobku chłopca napisano tylko 'Chłopczyk żył około 2 lat'.

Mimo upływu czasu i przedłużanego ciągle śledztwa w Bielskiej Prokuraturze Okręgowej, ciągle nie poznano okoliczności śmierci i danych dziecka. Do sprawy wrócono, gdy w Ośrodku Pomocy Społecznej w Będzinie zgłosiła się osoba, która twierdziła, że od dłuższego czasu nie widziała dziecka sąsiadów. 24 czerwca 2012 roku, prokuratura postawiła zarzut zabójstwa dwóm osobom. Matce – Beacie Ch. oraz jej konkubentowi Jarosławowi R. [To był wypadek mówi matka](#). W Cieszynie odbyły się również wizje lokalne z udziałem oskarżonych.

W ciągu przesłuchań i rozpraw, oboje oskarżeni wzajemnie obarczali się winą. Zgodnie z aktem oskarżenia, sąd uznał, że to ojciec spowodował u Szymona śmiertelne obrażenia. Skazał go jednak nie za zabójstwo z zamiarem ewentualnym - jak chciała prokuratura - ale m.in. za nieumyślne spowodowanie śmierci. Beacie Ch. wymierzył zaś karę za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia.

Trwający od września 2013 r. proces nie dawał jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kto spowodował u Szymona śmiertelne obrażenia. Zdaniem prokuratury niezależnie od tego, który z rodziców uderzył chłopczyka, obydwójce powinni zostać skazani za zabójstwo z tzw. zamiarem ewentualnym. Prokuratura przyjęła, że oboje godzili się na śmierć dziecka, nie udzielając mu pomocy, pomimo konieczności natychmiastowego podjęcia leczenia.

Jeszcze w dniu śmierci Szymona rodzice zwłoki syna przewieźli samochodem do Cieszyna, gdzie porzucili je w stawie. Do auta zabrali też pozostałą dwójkę wspólnych dzieci - dziewczynki: 4-letnią i niespełna roczną. Szymon został kompletnie ubrany, odpowiednio do pory roku. Został włożony do torby i przewieziony w bagażniku, a następnie położony przez matkę na krawędzi stawu. - relacjonuje wydarzenia PAP.

Oskarżeni odpowiadali przed sądem także m.in. za wyłudzenie świadczeń rodzinnych i dodatków mieszkaniowych. Ojciec chłopca usłyszał wczoraj wyrok 10 lat więzienia, a matka 5.

Obrona nie wyklucza apelacji od wyroku. Jednak jaki by on nie był, nie przegoni smutku, bólu wobec bezsensownej śmierci 2 letniego Szymona.

Red.